

W Afryce trwa epidemia Eboli

21 lipca 2014

Ebola nadal rozprzestrzenia się w Afryce Zachodniej i wciąż notowane są nowe przypadki zakażeń tym niebezpiecznym wirusem. W efekcie zarażenia ludzie chorują na gorączkę krwotoczną. Umieralność na skutek zachorowań z powodu tego szczepu wirusa dochodzi 90%.

Światowa Organizacja Zdrowia oficjalnie zarejestrowała 603 przypadki śmierci na skutek eboli w krajach takich jak Liberia, Sierra Leone i Gwinea. W Liberii już na połowie kraju notuje się przypadki zarażeń. Sytuacja jest bardzo poważna, bo wszędzie są to przypadki zarażeń wirusem bardzo podobnym do najbardziej zjadliwego szczepu Zair.

Poszczególne kraje dotknięte epidemią podają nieco inne dane niż WHO. Według tych informacji w Gwinei z powodu Eboli zmarły 502 osoby, w Sierra Leone 142 i w Liberii 105 osób. Gwinea jest też krajem, w którym zaczęła się epidemia.

Sytuacja nie poprawia się a WHO twierdzi, że tygodniowo umiera teraz po kilkadziesiąt osób. Na Ebole nie ma lekarstwa, można tylko próbować ją przetrwać.

Teraz kluczowe jest wynajdowanie potencjalnie narażonych na zakażeni i umieszczanie ich w izolacji, tak aby przekonać się czym zakończy się w ich przypadku 21 dniowy okres inkubacji wirusa. To powinno pomóc w ograniczeniu rozprzestrzeniania się epidemii.

Jak donoszą lekarze z WHO, którzy starają się pomagać w opanowaniu infekcji, miejscowa ludność często nie chce z nimi współpracować, ponieważ powszechne jest przekonanie, że to biali lekarze rozprzestrzeniają wirus ebola. Epidemia trwa już od lutego i nie widać jej końca. Im dłużej to potrwa tym większe jest prawdopodobieństwo, że zarażeni zaczną pojawiać się również poza Afryką. Szczególnie prawdopodobnym krajem, w

którym może dojść do przeniesienia Eboli jest Francja, która utrzymuje bliskie kontakty z Gwineą i między tymi krajami panuje stały ruch turystyczny.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)